

Warszawa, 9 lutego 2025 r.

Prof. dr hab. Jarosław Różański
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie
ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

Ocena pracy doktorskiej mgra Dariusza Skonieczko pt. „Wykorzystanie technologii hologramu 3D oraz Pepper’s Ghost w przestrzeniach wystawowych muzeum jako środek interaktywnej komunikacji z widzem. Sposoby i ocena implementacji”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Anety Pawłowskiej, prof. UŁ na Wydziale Filozoficzno-Historycznym (Kierunek Historia Sztuki) Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2024, ss. 215.

Muzeologia, zwana także muzealnictwem czy też muzeografią tradycyjnie traktowana była jako nauka pomocnicza historii, zajmująca się architekturą muzeów i ich zarządzaniem. Z czasem została ona poszerzona o teorię komunikacji, z uwypukloną funkcją edukacyjną. Ważną rolę odgrywały także badania nad miejscami i obiektami pozyskanymi, nad kryteriami ich wyboru wyborami, a także typologią. Od początku też muzeologia zakładała również sposoby prezentacji i animacji, istotne przy upowszechnianiu wiedzy. Przez to też muzeologia wychodzi naprzeciw wystawiennictwu, które określa sztukę prezentowania i eksponowania przedmiotów muzealnych. *Nolens volens* pojawia się tutaj postać artysty-wystawiennika, który reżyseruje zwiedzanie przestrzeni wystawowej, buduje narrację, wprowadza specyficzny kontakt zwiedzającego z prezentowanymi wartościami, pobudza go do interpretacji i żywego odbioru. Może używać przy tym różnych środków technicznych i plastycznych, jak chociażby światło, kolor, tło, elementy przestrzenne, film, dźwięk, obraz, itp. Praca doktorska magistra Dariusza Skonieczko pt. „Wykorzystanie technologii hologramu 3D oraz Pepper’s Ghost w przestrzeniach wystawowych muzeum jako środek interaktywnej komunikacji z widzem. Sposoby i ocena implementacji” wpisuje się w tę szeroko pojętą interdyscyplinarność muzeologii, eksponując ponadto aspekt wdrożeniowy, związany z konkretnym z muzeum etnograficznym. Jest to dzisiaj bardzo ważny element poznawczy, gdyż muzeum etnograficzne pozwala odwiedzającym uświadomić sobie fakt istnienia „innych”, odwiecznych „obcych” i tym samym muzeum stawia wymóg ustosunkowania się do owych „innych”, wyrobienia sobie, bądź skorygowania opinii o nich. Powyżej zarysowany kontekst to tylko niewielki ułamek komunikacji międzykulturowej, która dokonuje się w przestrzeni muzealnej.

1. Tytuł

Sam tytuł pracy jest sformułowany poprawnie. Zdaje się zapowiadać pewną logiczną dwupoziomowość prezentowanej materii: nawiązuje on do wykorzystania technologii hologramu 3D oraz Pepper's Ghost w przestrzeniach wystawowych muzeum oraz do sposobów interaktywnej komunikacji z widzem. Dotychczasowe studium tych problemów z pewnością nie przyniosło wyczerpujących opracowań i analiz.

2. Problem

Problem rozprawy mgra Dariusza Skonieczko został dostatecznie sprecyzowany i wyjaśniony w części wstępnej. Podano w niej najpierw pytania badawcze:

1. *Czym zajmują się muzea?*
2. *Czym są obiekty muzealne?*
3. *Jakie doświadczenia wynosi publiczność?*
4. *Jaki jest związek widza z muzeum?*
5. *Jakie wartości społeczne niesie ze sobą muzeum?* (s. 7)

Zdaniem Autora pracy mają one „uporządkować właściwą część pracy i nadać jej charakter potrzebnego kompendium wiedzy”. Omawiając dalej swoje założenia zupełnie niepotrzebnie stawia znak zapytania na końcu zdania oznajmującego. A tutaj raczej trzeba byłoby taki znak zapytania postawić przy zasadności tak sformułowanych pytaniach badawczych, gdyż one niezupełnie nadają się – ze względu na swą encyklopedyczność i archaiczność w odpowiedzi – do tego typu pracy. Cele pracy doktorskiej zostały przedstawione poprawnie na dalszych stronach dysertacji. Stwierdza on najpierw, iż „Podstawowym celem pracy badawczej było zbadanie możliwości wykorzystania technologii hologramu 3D oraz *Pepper's Ghost* w przestrzeniach wystawowych muzeum jako środka interaktywnej komunikacji z widzem oraz ocenienie sposobów ich implementacji”, a następnie dodaje: „kolejnym celem było działanie wdrożeniowe polegające na zaimplementowaniu instalacji *Pepper's Ghost* w przestrzeni wystawienniczej” (s. 14). Chociaż w tych prezentowanych celach brakuje precyzji, można je uznać za dostatecznie dobrze sformułowane. Nieco dalej Autor stwierdza również, iż cel badawczy, dotyczący oceny potencjału badanych technologii, ich historii w określonym środowisku wystawienniczym „został osiągnięty poprzez realizację następujących celów szczegółowych”

– nie pozostawia zatem oceny recenzentowi. A recenzent ma i tutaj wiele wątpliwości, wczytując się w tok myśli Autora. Celem szczegółowym nie jest na przykład „przegląd literatury, materiałów źródłowych oraz źródeł internetowych”. A nawet w tej wadliwej prezentacji „celu” wątpliwości budzi nieprecyzyjny – czy też zupełnie pozbawiony logiczności – podział: „przegląd literatury, materiałów źródłowych oraz źródeł internetowych”. Celem nie są też kwerendy, itp. (s. 14).

3. Źródła, struktura pracy, uwagi i pytania

Mówiąc o źródłach dysertacji magistra Dariusza Skonieczko należy podkreślić ich wielkie zróżnicowanie. Ich prezentacja zawiera nie tylko druki, ale także film, materiały ilustracyjne, wyniki badań ankietowych, „obserwacje uczestniczącą”, rozmowy oraz sformalizowane wywiady. Autor dostatecznie wykorzystał najbardziej reprezentatywną literaturę dotyczącą prezentowanej materii. Szkoda jednak, że zabrakło w niej niektórych, bardzo wartościowych prac w języku polskim, które w ostatnich latach poruszają problemy nurtujące działalność muzeów etnograficznych w Polsce i na świecie. Te braki może rozpocząć dawniejsza nieco – ale klasyczna – praca Wojciecha Gluzińskiego, pt. *U podstaw muzeologii*, (Warszawa 1980). Nowsze zaś wydawnictwa to m.in. monografie Katarzyny Barańskiej: *Muzeum etnograficzne. Misje, struktury, strategie* (Kraków 2004) oraz *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych* (Kraków 2013). Na pewno też znacznym ubogaceniem byłyby nieco dawniejsze prace Czesława Robotyckiego (*Etnografia wobec kultury współczesnej*, Kraków 1992; *Teorie kultury a muzea etnograficzne*, „Śląskie Prace Etnograficzne”, 1993, t. 2.; *Muzeum etnograficzne – miejsce dla rzeczy i idei* [w:] *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków 1998).

Rozprawa doktorska mgra Dariusza Skonieczko w swojej strukturze odbiega nieco od klasycznej dysertacji, na co wpływ z pewnością jej charakter wdrożeniowy. Zawiera ona spis treści, wstęp, opis pracy badawczej, cztery krótkie rozdziały, publikacje wchodzące w skład rozprawy doktorskiej, aneksy, bibliografię i ilustracje. W jej strukturze można już zauważyć charakterystyczny dla całości pracy brak staranności. Dostrzec ją można nawet w spisie treści, który zawiera jeden tylko podpunkt (1.1 *Przegląd literatury*). Poza nim nie ma innego. Czytelnik doktoratu zatem zauważa od razu brak logicznego podziału, gdyż każdy zbiór przy podziale powinien zawierać przynajmniej dwa podzbiory. Ale w treści pracy czytelnik może doszukać się jednak, że punkt nr 2 w spisie treści powinien być punktem o numerze 1.2. (1.2. *Wykaz publikacji i konferencji naukowych będących podstawą rozprawy doktorskiej*). Na

dodatek powinien on zawierać bardziej precyzyjny tytułem: *Wykaz publikacji i konferencji naukowych Autora...* (podkreślenie moje - s. 12), gdyż brak tego uściślenia powoduje zamęt. Wyżej wspomniana pomyłka zmienia zupełnie numerację poszczególnych rozdziałów pracy.

Wewnątrz dysertacji znaleźć można także „aneksy”. Z pracy badawczej wynika, że przedstawione w „aneksach” filmy (dodajmy – bardzo nieprecyzyjnie opisane z punktu widzenia bibliograficznego) są istotną częścią pracy. Ale umieszczenie ich w punkcie „aneksy”, kłóci się z przyjętym porządkiem prac naukowych, w których aneksy nie stanowią integralnej części pracy. Są dodatkiem, aczkolwiek bardzo pożądanym. A zatem ze swej natury aneksy umieszcza się poza istotną częścią pracy, po zakończeniu i bibliografii. Należałoby zatem zmienić tytuł tego punktu pracy.

Recenzentowi, który przyzwyczajony jest to bardziej tradycyjnej struktury dysertacji, bardzo trudny jest zaakceptować brak klasycznego „Zakończenia” pracy, które z reguły stanowi swego rodzaju jej bilans, klamrę dla całości. Stawia się w nim zazwyczaj raz jeszcze tezę pracy i jej uzasadnienie, ocenia się także na ile i jak udało się ją udowodnić, podaje się ograniczniki i ewentualnie wskazuje na inne, potrzebne pole badań związanych z pracą, które nie zostało w niej uwzględnione.

Oceniając pracę głównie z punktu widzenia nauk o kulturze i religii autor recenzji zwrócił szczególną uwagę na rozdział pt. *Od muzeologii do dekolonizacji*. Wydaje się, że przeprowadzając ciekawą analizę związku muzealnictwa z koncepcjami dekolonizacji Autor dysertacji zbyt uogólnia – na podstawie wybranych muzeów i przypadków – sytuacje muzealnictwa na całym kontynencie, na dodatek muzealnictwa bardzo zróżnicowanego. Relacja między dziedzictwem kulturowym jako takim a instytucją muzeum jest niezwykle skomplikowana i wieloaspektowa. Dotyczyło to starych problemów, pojawiających się już kilkadziesiąt lat temu, ale i tych nowszych, związanych m.in. z dekolonizacją. W relacji tej muzea wpływają na postrzeganie dziedzictwa kulturowego, chociażby poprzez kolekcjonowanie takich a nie innych zbiorów, tworzenie takich a nie innych ekspozycji, ale także refleksja kulturowa nad dziedzictwem i tworzeniem się tożsamości zbiorowej ma wpływ na pracę muzeów. Gromadzone kolekcje i ich prezentacja zależą niemal zawsze od ideologii związanych z dominującą kulturą, także spojrzeniem na inne kultury. Z kolei nagromadzone w Europie eksponaty mogą wielu grupom etnicznym pozwolić na nowo określić ich współczesną tożsamość. W tym szerokim kontekście nie można podporządkować wszystkich racji i wartości względem praktycznym (merkantylnym), jak na przykład troska o zabezpieczenie zbiorów.

Z przebiegu pracy badawczej Autora dysertacji zauważyć można, iż Autor w dużej mierze koncentruje się na aspekcie wdrożeniowym, pomijając jakże pasjonujące dzisiaj świat antropologów i muzealników kwestie dotyczące zarysowanej wyżej relacji dziedzictwa kulturowego i muzeum. Ostatnia reforma systemu nauki i szkolnictwa wyższego wprowadziła możliwość realizacji tego typu doktoratu we współpracy z zatrudniającymi doktorantów instytucjami. Efektem rozprawy doktorskiej ma być pomoc w rozwiązaniu praktycznego problemu, istniejącego w instytucji, w naszym studium przypadku – muzeum etnograficznym. Zaproponowane przez doktoranta zagadnienie badawcze uzyskało aprobatę tak promotora, jak i muzeum etnograficznego. Wydaje się, iż przedstawiony w dysertacji problem wdrożeniowy, dotyczący wykorzystania technologii hologramu 3D oraz *Pepper's Ghost* w przestrzeniach wystawowych muzeum jako środka interaktywnej komunikacji z widzem został dobrze przedstawiony i zawiera ciekawe rozwiązania, które mogą posłużyć innowacyjnym rozwiązaniom. Jest to o tyle ważne, iż dzisiaj muzea stają się społecznym aktorem, przeznaczonym dla publiczności, a wśród muzealników trwa wciąż dyskusja i prześciganie się w wymyślaniu nowych sposobów kategoryzacji artefaktów oraz metod ich ekspozycji na wystawach.

Dla recenzenta niniejszej rozprawy doktorskiej zarysowane wyżej pytania relacje kolekcji muzealnych do w rzeczywistości obiektywnej i kompletnej, związanej z konkretnym dziedzictwem kulturowym, usytuowanym w miejscu i czasie, są o wiele ciekawsze. Stąd też pojawia się pierwsze pytanie do doktoranta, na ile poszczególne wystawy są fragmentem przeszłej czy też teraźniejszej kultury z danego miejsca, a na ile subiektywnym spojrzeniem twórców wystawy, którzy ujrzeni nagle „iluzję”, „fatamorganę”, że też odwołam się tutaj do obrazu doktoranta, który w Zimbabwie na tle wirującego obłoku dostrzegł samochód unoszący się nad ziemią? (s. 8).

W toczonych dyskusjach wydaje się, że współcześnie, z tworzeniem wystawy związana jest nie tylko wiedza, dostępność artefaktów, przestrzeni, możliwości technicznych i finansowych, ale także koncepcja artysty-wystawiennika, paradoksalnie bliskiego funkcji reżysera w teatrze. O tym ostatnim wiele mówią wizjonerskie spostrzeżenia Edwarda Gordona Craiga, zawarte w *Sztuce teatru – dialogu pierwszym*. Sama zaś wystawa w nowoczesnym ujęciu może przypominać sztukę teatralną, która „nie polega na aktorstwie, ani na przedstawianych dziełach, ani na scenerii i tańcu lecz składa się ze wszystkich elementów, które tamte pojęcia zawierają” (Craig 1964: 94.). Kończąc zaś *Dialog pierwszy*, E.G. Craig przedstawił materiał, z którego jego zdaniem artysta przyszłości stworzy swoje arcydzieło. Są

nim: akcja, scena i głos: „Mówiąc ‘akcja’, mam na myśli zarówno gest, jak i taniec, czyli prozę i poezję ruchu. Mówiąc ‘scena’, mam na myśli wszystko, co się przedstawia oczom, czyli światła i kostiumy, zarówno jak dekoracje. Mówiąc ‘głos’, mam na myśli słowo mówione i śpiewane w przeciwieństwie do czytanego, bo słowo przeznaczone do czytania to coś zupełnie innego niż słowo przeznaczone do wygłoszenia” (Craig 1964: 122-123).

Drugie pytanie dotyczy właśnie autora konkretnej wystawy. Czy jest nim autor zbiorowy, czy też konkretny scenarzysta, reżyser, wykonawca, dyrektor muzeum?

W preambule oraz w powyższej, nieco może przydługiej refleksji, autor recenzji chce podkreślić, iż przedstawiona mu do oceny dysertacja sytuuje się w granicach nauk humanistycznych, zwłaszcza nauk o kulturze i religii oraz nauk o sztuce, ale także w dziedzinie sztuki. Mamy w niej zatem interdyscyplinarną perspektywę badawczą, która wiąże się z przekonaniem, iż wszelkie przyporządkowania czy wyznaczanie granic dyscyplinom naukowym w obecnych czasach nie mają istotnego znaczenia, za sprawą konwergencji nauk oraz coraz bardziej powszechnej interdyscyplinarności. Na dodatek jeszcze praca doktorska magistra Dariusza Skonieczko pt. „Wykorzystanie technologii hologramu 3D oraz Pepper’s Ghost w przestrzeniach wystawowych muzeum jako środek interaktywnej komunikacji z widzem. Sposoby i ocena implementacji”, ma charakter wdrożeniowy. To wszystko znacznie utrudnia pracę recenzenta i wydanie jednoznacznej opinii o walorach tejże dysertacji. Przy tym na marginesie niejako autor recenzji chciałby przypomnieć rzecz oczywistą, że przy ocenie rozprawy doktorskiej nie wystawia się ocen szczegółowych, jak przy egzaminach czy kolokwiach. W mojej, bardzo starej tradycji, było wystawianie ocen w skali od 2 (negatywna) do 5 (bardzo pozytywna), uwzględniające jeszcze tzw. „trzy na szynach” (bardzo słaba ocena 3).

4. Ocena formalna rozprawy

Od strony formalnej, pod względem języka, aparatu naukowego, przypisów, bibliografii, w rozprawie mgra Dariusza Skonieczko nie znajdujemy niczego rażącego, co by szczególnie zasługiwało na krytykę recenzenta pracy doktorskiej. Język i tok myśli są zasadniczo poprawne. Naturalnie recenzent powinien jednak wyszukać i słabe strony pracy, także od strony formalnej. A taką jest z pewnością brak dostatecznie dobrej korekty polonistycznej. Zdarzają się w pracy i literówki (zwłaszcza brak znaków diakrytycznych przy samogłoskach), i niezręczności gramatyczne, które jednak w całości nie dyskwalifikują pracy.

Przykłady takich niezręczności, gdzie czytelnik musi dłużej zastanowić się nad sensem zdania, mamy np. na stronie 65: „Lata 80 – zaczęły być używane w celach komercyjnych oraz jako forma sztuki”. Na dodatek brak jest po liczebniku kropki, gdyż poprawna pisownia w języku polskim to „lata 80.” (z kropką na końcu). Wynika to z tego, że liczebniki porządkowe, jeśli wyrażone są cyframi arabskimi, oznaczamy w języku polskim poprzez dodanie kropki. Przykładem niektórych niezręczności językowych jest także zdanie: „Anna Styczyńska-Nadolska porusza również problem doboru eksponatów. Bardzo słusznie bowiem wystawa powinna być przemyślana i mieć jakąś oś przewodnią” (s. 81). Raczej powinno być „myśl przewodnią”.

Kilkakrotnie Autor myli okolicznik miejsca z okolicznikiem czasu, np. na s. 73 (Powstanie instytucji miało miejsce w 1888 r.), czy też na s. 76 (Na szczególną uwagę na nowym etapie zasługuje jubileusz 100-lecia placówki, który miał miejsce w 1988 r.). Okolicznik „mieć miejsce” odnoszony do czasu jest niezwykle powszechny w języku potocznym, jednak nie jest akceptowany jako poprawny przez polskich językoznawców. Okolicznik *miejsca* – wskazuje na miejsce dziania się czynności (*gdzie?*), a także kierunek działania (*skąd? dokąd? którędy?*). Okolicznik czasu natomiast to część zdania odpowiadająca na pytania: *kiedy? od kiedy? do kiedy?*

Pewną niezręczność wykazuje też Autor dysertacji w przestrzeganiu zasad komputerowego wykonania, co widać w odstępach itp. Czasami można też mieć zastrzeżenia do poprawności sporządzanych przypisów, zwłaszcza przy cytowaniu tekstów z Internetu. Strony internetowe są tylko nośnikiem analizowanych treści, a zatem pozostaje w mocy klasyczny zapis tekstu według schematu: *autor, tytuł*, czy też w wypadku ich braku *incipit*. Ta ostatnia uwaga dotyczy także niektórych zapisów bibliograficznych.

W sporządzonej przez Autora bibliografii znowu zauważyć można, że podziały nie są mocną stroną warsztatu Autora dysertacji. W bibliografii wydzielono bowiem m.in. „źródła książkowe”, „opracowania” i „netografię”. Każdy z tych trzech zbiorów pochodzi z odmiennych podziałów logicznych, stąd też nie są to zbiory rozłączne – a takich wymagałaby dobrze sporządzona bibliografia. Ponadto w bibliografii znajdujemy inną grupę odniesień, której numeracji nie można przypisać do niczego (11.5. *Wykaz publikacji, działalność naukowa oraz popularyzująca wiedzę w zakresie upowszechniania wyników pracy badawczej*). W bibliografii brakuje także listy informatorów (np. cytowany wywiad z Lucjanem Buchalikiem).

5. Wniosek końcowy

Mgr Dariusz Skonieczko przedstawił do recenzji rozprawę doktorską, która w całości zasługuje na pozytywną ocenę, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę wartość wdrożeniową prezentowanej dysertacji. Podniesione w recenzji zastrzeżenia, pytania czy wątpliwości mogą być przedmiotem dyskusji. Stwierdzam zatem, że recenzowana rozprawa spełnia wymagania stawiane przez *Ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, dlatego stawiam wniosek do Komisji do spraw stopni naukowych w dyscyplinach etnologia i antropologia kulturowa, nauki o kulturze i religii oraz nauki o sztuce Uniwersytetu Łódzkiego o kontynuowanie przewodu doktorskiego mgra Dariusza Skonieczko.